

BOLESŁAW CIEŚLIK

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Sap. Bolesław Cieślik, stelmach – stolarz, 26 lat, kawaler; 11 Batalion Saperów Kolejowych.

2. Data i okoliczności zaareztowania:

23 marca 1940 r. usiłowałem przejść przez granicę, w tym czasie nakreśloną pomiędzy zaborcami, a było to w okolicy Siemiatycz nad Bugiem. Straż usilna sowiecka mnie złapała, arestując z osadzeniem najpierw w areszcie Drohobycz nad Bugiem, a po 25 dniach [przeniesiono mnie] do więzienia w Białymstoku.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

W więzieniu siedziałem trzy miesiące, w okresie tym przeprowadzano śledztwo, w przewodzie którego udowodniono usiłowanie nielegalnego przejścia granicy do Niemiec, gdzie w okupowanej przez Niemców części Polski przebywała moja rodzina. W końcu czerwca 1940 r. zostałem wywieziony do Rosji do więzienia w Witebsku, gdzie również przesiedziałem trzy miesiące i tam odczytano mi wyrok skazujący mnie na trzy lata łagrowych robót. Zaraz po ogłoszeniu wyroku wywieziono mnie do Kotłasu, do tzw. zbórczego punktu (łagier), przytrzymując mnie tam do lutego 1941 r. i w tym czasie już wywieziono mnie do sowchozu w Komi [A]SRR.

4. Opis obozu, więzienia:

Sowchoz łagrowy składał się z sześciu baraków mieszkalnych z drewna, oświetlonych elektrycznością, opalanych piecami (jeden na barak), za łóżka służyły piętrowe podwójne prycze (dwóch na dole, dwóch na górze).

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Aresztowanych było ok. 400 ludzi, w przeważającej części [byli to] Rosjanie, Polaków niedużo. Teren, na którym znajdowały się budynki, był ogrodzony drutem kolczastym z wyżkami na przeciwległych dwóch rogach ze strażą z NKWD.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Pobudka o godz. 5.00 rano, zaraz mycie się i do kuchni po śniadanie, które po otrzymaniu prędko zjadało się (składało się przeważnie z owsa, rzadko prosa, kaszy, w ilości ćwierci litra), i na *razwod*, na zbiórkę do roboty, tak że o 6.00 wyprowadzano pod eskortą brygadami do robót w odległości od jednego do trzech kilometrów. Robota wiosną przy uprawie roli: sianie, sadzenie kartofli, a zimą praca w lesie. Norma na jednego człowieka: obowiązywało wyrobienie siedmiu metrów sześciennych na dzień, którą to normę wyrabiano kombinacyjnie, gdyż w rzeczywistości było to niemożliwe. Praca trwała 12 godzin z godzinną przerwą obiadową, w czasie której zjadł każdy to, co ze sobą mógł wziąć, a tym była porcja chleba, o ile rano [człowiek jej] nie zjadł. [Jej wielkość] uzależniona [była] od wyrobionych procentów i np. za sto procent wykonanej roboty [otrzymywało się] 900 g. Im mniej stopniowo wyrabianych procentów, [tym mniej chleba] dostawano: 700, 600, 500 g. [Jeżeli ktoś] miał ze sobą z takiej porcji trochę chleba, tym wyprawił sobie obiad. Do łagru wracano o godz. 18.00 i zaraz po przyjściu [szło się] po odbiór kolacji do kuchni. Kolacja składała się z ćwierci litra kaszy owsianej lub prosianej, litra zupy kapuścianej lub owsianej, gotowanej na rybie, z porcją ryby. Wieczorem przed kolacją wydawany był zawsze chleb.

Ubiór składał się z gumowych ([z opon] od samochodu) łapci, watowanej kurtki i spodni oraz czapki zimowej watowanej, dwóch par bielizny letniej, zmienianej co tydzień podczas mycia się w łaźni, gdzie otrzymywano od razu od dwóch do trzech dekagramów mydła do umycia się.

Życie koleżeńskie Polaków ze sobą trwało zawsze, w utrzymywaniu wzajemnej nadziei powstania Polski i wyzwolenia się z niewoli, dzielenia się między sobą większą zdobyczą jakiegokolwiek wyżywienia, o ile takowe się trafiło. W stosunku do nas Rosjanie odnosili się różnie i na przykład starsi i uczeni ludzie, których nie brakowało, odnosili się i byli w usposobieniu bez zarzutu, natomiast młodzież była usposobiona antypatycznie i często dokuczała nam, twierdząc, że *Polscy* nie będzie już nigdy.

Pod względem kulturalnym nic absolutnie nie było. Radia, chociaż było w obozie, słuchać nie dopuszczano, a gazet nie było skąd wziąć.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek władz NKWD był chytry, z dążeniem do usiłowania ujawnienia winy aresztowanych, nie biorąc nigdy pod uwagę stron na korzyść niewinności. W badaniu zawsze usiłowano mówić,

że oni o wszystkim wiedzą i chcą, żeby [aresztowany] sam się przyznał. Mówili, że Polski już nigdy nie będzie, a władza sowiecka tutaj będzie wieczna i nikt w świecie nic nie zrobi, gdyż oni są najpotężniejsi i najlepiej uzbrojeni ze wszystkich państw.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Pomoc lekarska była bardzo niemiłosierna – brakowało lekarstw i środków do leczenia, a siły lecznicze odnosiły się oziębło, odmawiając choremu pomocy nawet w postaci zwolnienia od pracy, by tym samym wykorzystać bardziej siłę roboczą aresztowanych. Zmarłych w tym łagrze nie pamiętam i, o ile sobie przypominam, to nie było.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Z krajem łączności żadnej nie miałem, mimo że pisałem aż pięć listów, lecz odpowiedzi ani też jakiegokolwiek wiadomości nie mogłem mieć.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

1 września 1941 r. zostałem zwolniony z łagru. Wysłano mnie i 35 Polaków do punktu zbiorczego Polaków w Czybiu [Czibiu], gdzie po zebraniu całego transportu w liczbie ok. tysiąca ludzi odwieziono nas do Tocka [Tockoje]. Tam od razu stanąłem przed komisją poborową Wojska Polskiego i przyjęto mnie do armii, przydzielając do nowo formowanej artylerii.

Miejsce postoju, 5 marca 1943 r.